

Budują hotele dla dzikich zapylaczy

14 lutego 2014

W marcu w największych polskich miastach Greenpeace rozpocznie budowę hoteli dla dzikich owadów zapylających. Pierwszy stoi już na Polu Mokotowskim w Warszawie. Dziewięćdziesiąt dziewięć kolejnych zapewni schronienie pszczołom, trzmielom i innym pożytecznym owadom, które z coraz większym trudem znajdują dla siebie bezpieczną przestrzeń w miastach. Greenpeace zaprasza do współpracy zarządców i właścicieli terenów zielonych w Białymstoku oraz szkoły, organizacje pozarządowe i inne wspólnoty, które chciałyby zaangażować się w projekt.

Środki na budowę stu hoteli zostały zebrane we wrześniu 2013 w ramach akcji „Adoptuj Pszczolę”. Akcję wsparło ponad pięć tysięcy osób. Jest to kolejna odsłona kampanii mającej na celu ochronę pszczół miodnych i dziko żyjących owadów zapylających, które masowo wymierają m.in. w wyniku chemizacji rolnictwa, zmian klimatycznych, chorób oraz niszczenia ich siedlisk.

Do końca kwietnia 2014r. Greenpeace przyjmuje zgłoszenia od zarządców parków i skwerów, wspólnot mieszkaniowych, otwartych ogrodów działkowych i innych ogólnodostępnych terenów zielonych w miastach wojewódzkich, którzy chcieliby, żeby hotele dla dzikich zapylaczy stanęły właśnie u nich. Do Greenpeace mogą zgłaszać się również szkoły, organizacje pozarządowe, grupy sąsiedzkie i kooperatywy, które chciałyby objąć patronat nad hotelami w swoich miastach.

Hotele staną na wiosnę w miastach wojewódzkich w ogólnodostępnych przestrzeniach zielonych, gdzie owady znajdują dużo pożywienia i najlepiej przyczynią się do poprawy jakości miejskiej przyrody. Znajdą w nich schronienie takie owady jak pszczoły samotnice, trzmiele i inne pszczołowate, motyle, biedronki, złotooki oraz tzw. bzygowate, czyli owady z rzędu

muchówek. Hotele zbudowane będą z naturalnych i pozyskanych w zrównoważony sposób materiałów. Zanim pojawią się w nich lokalni mieszkańcy, hotele zostaną zasiedlone pszczołami murarkami.

Owady zapylające są niezbędne dla zdrowego funkcjonowania parków i zieleni w miastach, gdzie ich naturalne siedliska są coraz częściej niszczone. Obecność hotelu zapewni jednak nie tylko większą ilość owadów zapylających a co za tym idzie większą ilość zawiązanych owoców a w przyszłości kwitnących roślin na danym terenie. To także okazja do poszerzenia oferty edukacyjnej i zwrócenia uwagi na ważną rolę miejskich terenów zielonych.

Dotychczasowe działania Greenpeace, pszczelarzy oraz części polityków (w tym Komisji Europejskiej) skupiały się głównie na ochronie znanych i lubianych pszczół miodnych. Udało się już doprowadzić do zakazu używania w Unii Europejskiej kilku niebezpiecznych dla tych owadów pestycydów. Jednak o dziko żyjące zapylacze dba niewiele.

„Wiemy, że dotyczą je te same problemy, jakie dziesiątkują pszczoły miodne, jednak brak jest szeroko zakrojonych programów badawczych, które stanowiłyby impuls do wyteżonych działań na rzecz ich ochrony. Czas zadbać także o te owady. Potrzebujemy ich cichej pracy na terenach wiejskich, ale są one również niezwykle ważne dla utrzymania zieleni miejskiej. A to właśnie w miastach ich naturalne siedliska są przez nas stale niszczone” – mówi Katarzyna Jagiełło, koordynatorska kampanii „Przychylmy pszczołom nieba” w Greenpeace Polska.

Zjawisko wymierania pszczół miodnych i innych owadów zapylających nasila się w ostatnich latach. W USA ginie co roku średnio ok. 30% pszczół, w Europie 20% (przy czym istnieją rejony, w których straty sięgają ponad 50%), w Chinach są już miejsca, gdzie nie ma ich w ogóle. A jest o co walczyć. Dzięki nim możemy się cieszyć m.in. owocami, warzywami i wieloma olejami jadalnymi. W samej Europie ponad

4000 odmian warzyw zależy od zapylania przez pszczoły i inne owady. Potrzebuje ich również większość dziko rosnących roślin. Co trzecią łyżkę spożywanego pokarmu zawdzięczamy właśnie pracy pszczół i owadów zapylających.

Źródło: [Greenpeace Polska](#)